

Strona znajduje się w archiwum.



POLICJANCI URATOWALI MĘŻCZYZN

Data publikacji 04.04.2017

Policjanci ze Stargardu uratowali mężczyznę, który wpadł do rzeki Ina przy ulicy Nadbrzeżnej w Stargardzie. Udzielili pierwszej pomocy przedmedycznej i natychmiast wezwali pogotowie ratunkowe. Asp. Ryszard Kamiński oraz sierż. sztab. Jarosław Jędryś- Policjanci Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Żarach, uratowali młodego mężczyznę, który chciał skoczyć z wiaduktu. Zauważyli go, gdy patrolowali teren miasta. 32-letni bełchatowianin zanim targnął się na swoje życie zadzwonił na policję informując, że chce popełnić samobójstwo. Informacja taka uruchomiła szereg policyjnych działań w efekcie, których policjanci uratowali niedoszłego samobójcę.



W piątek dyżurny ze Stargardu otrzymał informację telefoniczną od anonimowej osoby o tym, że w rzece Ina przy ulicy Nadbrzeżnej znajduje się mężczyzna, który potrzebuje pomocy.

Dyżurny niezwłocznie wysłał na miejsce policjantów z referatu patrolowo-interwencyjnego, którzy w rzece na wysokości ulicy Nadbrzeżnej zauważyli mężczyznę, który miał wyraźne trudności z wydostaniem się z koryta rzeki ze względu na wysoki brzeg oraz silny nurt, który przesuwiał go na środek rzeki.

Interweniujący policjanci niezwłocznie podjęli decyzję, aby wyciągnąć mężczyznę z rzeki. Wyciągnięty z wody mężczyzna był w szoku i zmarznięty, więc funkcjonariusze udzielili mu pierwszej pomocy przedmedycznej oraz wezwali na miejsce załogę pogotowia ratunkowego, która przetransportowała go do szpitala.

Policjanci ustalili, że 60-letni mieszkaniec Stargardu z nieznanymi przyczynami stracił równowagę i wpadł do wody. Szybka i zdecydowana reakcja stargardzkich policjantów oraz czujny obywatel, który zadzwonił po pomoc pozwoliła na uratowanie mężczyzny.

Asp. Ryszard Kamiński oraz sierż. sztab. Jarosław Jędryś- Policjanci Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Żarach, uratowali młodego mężczyznę, który chciał skoczyć z wiaduktu. Zauważyli go, gdy patrolowali teren

miasta.

Do zdarzenia doszło w niedzielę (2 kwietnia) wieczorem w Żarach. Asp. Ryszard Kamiński oraz sierż. sztab. Jarosław Jędrus - policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Żarach pełnili służbę na terenie Żar. W pewnym momencie patrolując ul. Moniuszki zauważyli mężczyznę siedzącego na barierce wiaduktu kolejowego. Policjanci zatrzymali radiowóz, żeby zwrócić siedzącemu uwagę, że takie zachowanie nie jest bezpieczne. Kiedy jednak asp. Ryszard Kamiński podszedł nieco bliżej zauważył, że mężczyzna płacze i nerwowo spogląda w dół na tory kolejowe. Policjant stojąc w znacznej odległości i zachowując się spokojnie, aby nie sprowokować mężczyzny do skoku, zapytał co się stało. Mężczyzna oświadczył, że chce popełnić samobójstwo, ponieważ ma problemy rodzinne. Policjant cały czas prowadził rozmowę i zagadywał siedzącego na barierce, w tym czasie sierż. sztab. Jarosław Jędrus o sytuacji powiadomił dyżurnego, który wezwał pogotowie. Policjanci jeszcze przez chwilę prowadzili rozmowę, aby odwrócić jego uwagę. Jednak zdecydowali się na szybkie działanie, kiedy usłyszeli nadjeżdżający pociąg i zauważyli nerwowe zachowanie chłopaka. Ściągnęli go z barierki na chodnik. 21-latek został oddany pod opiekę lekarzy i przewieziony przez pogotowie do szpitala. Profesjonalne i natychmiastowe działanie policjantów sprawiło, że wszystko zakończyło się szczęśliwie.

W nocy 2 kwietnia 2017 roku o godzinie 2:30 oficer dyżurny bełchatowskiej policji – asp. sztab. Jacek Baryła otrzymał informację z piotrkowskiej policji, że na terenie podległym komendzie w Bełchatowie mężczyzna chce targnąć się na swoje życie. O takiej sytuacji policjanci otrzymali sygnał od samego desperata, który dzwoniąc na numer 997 poinformował, że za chwilę popełni samobójstwo. Oficer dyżurny bełchatowskiej policji podjął natychmiastowe działania, aby zlokalizować sfrustrowanego mężczyznę. Dysponując numerem telefonu zadzwonił do 32-latka i nawiązał z nim rozmowę. Zrozpaczony mężczyzna twierdził, że wszedł na słup energetyczny i za chwilę z niego skoczy. Nie chciał powiedzieć w jakim dokładnie miejscu się znajduje i nie był zainteresowany dalszą rozmową. Jednak stanowczość i zdeterminowanie oficera dyżurnego bełchatowskiej policji sprawiła, że ostatecznie 32-latek zaczął rozmawiać. Podał, że znajduje się na słupie energetycznym w niedalekiej odległości od linii kolejowej w miejscowości Postękalice w gminie Bełchatów. Oficer dyżurny wysłał na miejsce zdarzenia patrol policji. Prowadząc rozmowę z desperatem kontaktował się jednocześnie z policjantami, którzy przeczesywali las w poszukiwaniu mężczyzny. Okolica gdzie przebiegała linia energetycznej była silnie zakrzewiona, co stanowiło dodatkowe utrudnienie dla mundurowych. Policjanci jednak się nie poddawali się i przeczesywali zarośla, aby zlokalizować słup, z którego 32-latek chciał oddać samobójczy skok. Ostatecznie policjanci odnaleźli desperata. Stał na słupie energetycznym, na wysokości odpowiadającej trzeciej kondygnacji bloku i krzyczał, że za chwilę skoczy. Policjanci rozmawiając ze sfrustrowanym bełchatowianinem ostatecznie odwieśli go od próby samobójczej. Kiedy mężczyzna był już w radiowozie powiedział policjantom, że rozstał się ze swoją dziewczyną i dlatego chciał odebrać sobie życie. Policjanci odwieźli desperata do miejsca zamieszkania, gdzie czekała już na niego pomoc medyczna. Dzięki odpowiedzialności i dużemu zaangażowaniu oficera dyżurnego bełchatowskiej policji, który cały czas był w kontakcie telefonicznym z desperatem i skutecznie próbował odwieść go od samobójczego czynu, interweniujący policjanci powstrzymali 32-latka od targnięcia się na swoje życie.

KWP w Szczecinie / KWP w Gorzowie Wlkp. / KWP w Łodzi / kp